

Raport z rynku walutowego

piątek, 16 listopada 2012

dr Jarosław Klepacki

Arkadiusz Wiśniewski

Rynek polski

Czwartek choć symbolicznie, ale jednak zakończył się wzrostami głównych indeksów giełdowych w Warszawie (WIG zyskał 0,05%, a WIG20 0,21%), które poparte zostały obrotami o wartości prawie 715 milionów złotych. Wczorajszy poranny marazm na rynku walutowym wygasł wraz z upływem czasu i pod koniec sesji na rynku par złotych pojawiły się najniższe od 8 listopada ceny. Początek ostatniego w tym tygodniu dnia handlu sprzyja bykom i może to oznaczać postawienie kropki nad „i” na jego zakończenie. Jak wynika z najnowszej publikacji, październikowe głosowanie Rady Polityki Pieniężnej w sprawie wysokości stóp procentowych odzwierciedliło rosnące poparcie dla redukcji kosztu pieniądza wśród członków władz monetarnych. W ubiegłym miesiącu doszło bowiem do podwojenia zwolenników łagodzenia polityki pieniężnej i do ich grona (Andrzeja Bratkowskiego oraz Elżbiety Chojna-Duch) dołączyła Anna Zielińska-Głębocka oraz Marek Belka. W mediach werbalne poparcie dla dalszych cięć stóp wyraził dodatkowo Jerzy Hausner z RPP, co może skutkować zmianami jeszcze przed końcem roku.

Wczorajsza sesja przyniosła wyraźniejsze odreagowanie widocznej na przestrzeni ostatnich dni fali osłabienia złotego. Z technicznego punktu widzenia nie doszło jeszcze jednak do zanegowania możliwości dalszej deprecjacji złotego. W przypadku pary USD/PLN notowania w ramach odreagowania wycofały się do okolic wsparcia – figury 3,2500! Minimum sięgnęło poziomu 3,2395. Poranne otwarcie na wysokości 3,2550 wskazuje na próbę wybronienia tego miejsca charakterystycznego. Bez wątplenia katalizatorem powrotu do wyższych cen byłby tutaj spadek eurodolara. Analizując wykres H1 można przyjąć założenie, że jeśli w pierwszej części sesji nie dojdzie do ponownego (tym razem już najprawdopodobniej skutecznego) ataku na 3,2500, to będziemy świadkami dość szybkiego powrotu przynajmniej o strefy 3,3000 – 3,3100. W przypadku pary EUR/PLN mówić można o bardzo zbliżonym scenariuszu. Jedno, co wymaga podkreślenia, to fakt że widoczna wczoraj aprecjacja złotego determinowana była z naszego rynku. Patrząc technicznie: notowania pary EUR/PLN znajdują się obecnie w strefie ważnego wsparcia: 4,1550 – 4,1500.

Utrzymanie się kursu powyżej tego miejsca charakterystycznego to pierwszy sygnał za powrotem do słabszego złotego.

Rynek światowy

Niewielka przecena głównych indeksów giełdowych podczas wczorajszej sesji nie dotyczyła niemieckiego DAX, który stracił na koniec czwartku ponad 0,8%. Pozostałe indeksy po obu stronach Oceanu charakteryzowały się mniejszą dynamiką spadków, choć dane o PKB krajów strefy euro oraz indeksy aktywności gospodarczej w USA (NY Empire State i FED z Filadelfii) wspierały niedźwiedzie. Czwartkowe wystąpienie publiczne Baracka Obamy nawoływało do objęcia niższymi podatkami nie tylko najzamożniejszych Amerykanów, ale także pozostałą ich część. Aby jednak było to możliwe musi przekonać do tego pomysłu Republikanów i pierwszy krok postara się obecnie urzędujący prezydent wykonać już dzisiaj podczas spotkania z liderami Kongresu. Nie jest to jednak koniec istotnych wydarzeń przewidzianych na piątek, warto bowiem jeszcze zwrócić uwagę na handel zagraniczny Eurolandu, napływ kapitałów do USA oraz produkcję przemysłową tego kraju.

Wczorajszy szczyt na rynku EUR/USD sięgnął poziomu 1,2800. Z technicznego punktu widzenia doszło w związku z tym do naruszenia strefy oporu 1,2760 – 1,2770. Naruszenia, ponieważ zwyżka kursu była dynamiczna, acz bardzo krótka i już rano notowania znalazły się w rejonie 1,2755! Obraz techniczny (wykres H1) nadal nie pozostaje jednoznaczny. Bez wątpienia wczorajszy wzrost w okolice figury 1,2800 zwiększył szanse na dalsze osłabienie dolara względem euro. Analizując jednak poranny obraz techniczny trudno nie zauważyć, że marsz w kierunku wyższych cen jest bardzo ociężały, jest też ewidentny problem z pokonaniem lokalnych miejsc charakterystycznych – oporów. Generalnie zatem pomimo naruszenia lokalnych oporów nadal nie można wykluczyć dość dynamicznego powrotu do znacznie mocniejszego dolara, znacznie czyli przynajmniej w okolice ostatnich dołków: 1,2670 – 1,2650.

Prezentowany raport został przygotowany w Departamencie Inwestycji i Zarządzania Ryzykiem DMK Sp. z o.o. tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej, ani też rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005 r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autorów według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu spółka DMK działała z należytą starannością oraz rzetelnością. DMK Sp. z o.o. i jej pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu, ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych.

DMK Sp. z o. o.
00-400 Warszawa, ul. Nowy Świat 6/12,
wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego pod
numerem 0000198746,
prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m. st.
Warszawy XIX Wydział Gospodarczy,
kapitał zakładowy w wysokości 1 010 000,00 PLN,
wpłacony w całości.

NIP: 113-21-97-980
REGON: 750187153
Tel. 22 398 98 30
Fax: 22 398 98 39
e-mail: dmk@dmkfutures.com